

Bolesław Leśmian

**GAD**

Muz: Tadeusz Woźniak

Szła z mlekiem w piersi w zielony sad  
Aż ją w olszynie zaskoczył gad  
Skrętami dławił ujawszy w pót  
Od stóp do głowy pieścił i truł

Uczył ją wspólnym namdlewać snem  
Pierś głaskać w dłonie porwanym łbem

I od rozkoszy trwalszej nad zgon  
Syczeć i wić się i drgać jak on  
Już me zwyczaje miłosne znasz  
Zwól, że przybiorę królewską twarz

Skarby dam tobie z podmorskich den  
Zacznie się jawa - skończy się sen

Nie zrzucaj łuski, nie zmieniaj lic  
Nic mi nie trzeba i nie brak nic  
Lubię gdy żądłem równasz mi brwi  
I z wargi nadmiar wysysasz krwi

I gdy się wijesz u moich nóg  
Łbem uderzając o łoża próg

Piersi ci chylę jak z mleka dzban  
Nie żądam skarbów, nie pragnę zmian  
Słodka mi śliny wężowej treść  
Bądź nadal gadem i truj i pieść.